

Trójwymiarowy przewodnik



PARK MINIATUR.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że Dolny Śląsk zabytkami stoi.

Ale jak obejrzeć to całe bogactwo, jeśli ma się niewiele czasu?

W Kowarach znaleźli na to sposób.

tekst i zdjęcia

MONIKA BISEK

nauczycielka języka polskiego

Wdobie Internetu już nas nic nie zdziwi, nawet trójwymiarowy przewodnik turystyczny. A taki znajduje się na terenie Fabryki Dywanów w Kowarach koło Jeleniej Góry. W 2001 roku utworzono tam Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska. W otoczeniu zieleni, wody i fontann stoi 30 zabytków dolnośląskiej architektury: zamki, pałace, obiekty sakralne i starówki miast. Mniejsze od naturalnych 25 razy.

Inicjator parku Marian Piasecki przy świątyni Wang

Europejski pomysł

Przez 26 lat pracował w Niemczech jako specjalista od zabezpieczeń reaktorów atomowych. Jednak w życiu Mariana Piaseckiego, pomysłodawcy projektu Parku Miniatur, przyszedł taki moment, że został bez pracy. Na szczęście z dużą odprawą i głową pełną pomysłów. Do zorganizowania swojej przyszłości pan Marian podszedł profesjonalnie. Jak do projektu.

– Miałem 28 pomysłów na swoją zawodową przyszłość.

Jednym z nich był powrót do kraju i zbudowanie tu Europy w miniaturze – z wieżą Eiffla i Bramą Brandenburską. Popatrzyłem na kościółek Wang i pomyślałem, że przecież on pochodzi z Norwegii! Stwierdziłem wtedy że na Dolnym Śląsku mamy całą Europę. Krzeszów to włoski barok, pałac w Bożkowie niczym ten znad Lary, jeleniogórskie kamieniczki w stylu holenderskim, cerkiew w Sokołowsku pod wpływem rosyjskiej architektury!

Kowarscy artyści

Modele powstają w 180-metrowej pracowni, w której pracuje jedenastu artystów rzemieślników pod kierunkiem inż. Piotra Janowskiego.

– Między nimi są absolwenci Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych w Jeleniej Górze. Specjalizują się w renowacji starych mebli, ale są także profesjonalistami w malarstwie i rzeźbieniu w miniaturze – zapewnia Marian Piasecki.

Budowle są wykonywane ze styroduru, materiału, który stosuje się do izolacji budynków. Ale najpierw robi się dokładną dokumentację fotograficzną wybranego obiektu. Potem dopiero bloki styrodurowe tną się za pomocą gorącego drutu i odpowiednio formuje. Stosuje się tutaj najnowocześniejsze tworzywa sztuczne, materiały syntetyczne i metale. Model jest tak wykańczany, aby faktura, kolor ścian i wszystkie inne detale jak najlepiej oddawały rzeczywistość.

– Staramy się oddać wygląd modeli z czasów ich świetności, przez co niejednokrotnie wyglądają jeszcze piękniej od pierwowzorów – wyjaśnia właściciel. Tutaj nikt niczego sobie



W sezonie Park Miniatur odwiedzają tysiące turystów

nie upraszcza. Skala 1:25 nie jest przypadkowa. Została ustanowiona przez Międzynarodową Organizację Parków Miniatur.

Kosztowne i romantyczne przedsięwzięcie

Wśród budowli możemy zobaczyć m.in. bazylikę w Krzeszowie, schronisko „Szwajcarka”, pałac w Wojanowie, zamki Czocho i Chojnik czy szczyt Śnieżki wraz z obserwatorium meteorologicznym. Wykonanie

każdego projektu jest i kosztowne, i czasochłonne.

– Zamek Książ przez 2 lata budowało 11 osób. Koszt wyniósł 200 tys. złotych – mówi Marian Piasiecki. Artystom udaje się wiernie odtworzyć nie tylko zewnętrzny wygląd budowli. Także klimat.

– Każdy wie, że Książ to romantyczne miejsce. Także przy budowie modelu byliśmy świadkami historii miłosnej – wspomina właściciel. Jedna z pań zatrudnionych

przy projekcie układała 1,5 tony kamyczków na ścianach zamku, a w tym czasie młody człowiek montował dziesiątki metrów blachy miedzianej na dachach. Narodził się wtedy nie tylko zamek Książ, ale i miłość między nimi. Dziś są małżeństwem.

Nietypowy przewodnik

Park Miniatur to trójwymiarowy przewodnik po regionie. O każdym obiekcie można dowiedzieć się ciekawostek związanych z jego przeszłością i aktualnym stanem, w której powstają nowe modele. W tym roku są cztery premiery: zamek Chojnik, Wieża Rycerska

w Siedlęcinie, Strzecha Akademicka i Młyn Papierniczy z Dusznik-Zdroju.

– Młyn jest wyjątkiem, bo zbudowaliśmy go w dwóch egzemplarzach. Jeden stoi u nas w parku, w skali 1:25, a drugi, w skali 1:32, powstał na zamówienie dyrekcji Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju i obecnie znajduje się w Muzeum Techniki w Warszawie. Turysta przyjedzie do nas, obejrzy i ma już rozeznanie w tym, co chce zobaczyć na Dolnym Śląsku – dodaje pomysłodawca. Zmieniają się czasy, zmieniają i sposoby poznawania regionu. Bo w XXI wieku przewodnik w formie książki to już chyba za mało. ■



Książ – trzeci co do wielkości zamek w Polsce – tutaj również wygląda imponująco



Każdy z turystów zostaje zapoznany z ciekawymi historiami obiektów